

Łódź.Cena numeru
20 grCena prenumeraty
w ŁodziMies. z cod. list. 5.10 gr
Lub rob. 4.80 gr

Lub prz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z cod. list. 5.80 gr

Poza to z prz. egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**

KOLEKCJA I REWIZJA

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60294,

Red. przyjmie od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Środa, 20-go lutego

№ 50

W powodzi rozporządzeń i przepisów

Katakumby, przez które żaden przewodnik nie przeprowadzi

Bardzo słuszne uwagi zamieszcza w powyższej sprawie p. Roman Hausner w styczniowej „Gazecie administracji i policji państwowej“ (nr. 2). Poniżej podajemy część wstępną tych wywodów:

— „Dziennik Ustaw z lat 1918—1928 włącznie obejmuje ogółem 9.215 pozycji i 17.609 stron druku. Monitor Polski w tym samym okresie czasie zawiera około 7.000 pozycji (w latach 1921—1928, odkąd wprowadzono prawidłową numerację — 5.368 pozycji).

W ciągu dziesięciolecia istnienia naszej państwowości produkcja przepisów, ogłaszanych w samym tylko Dzienniku Ustaw, wynosiła przeciętnie 2—3 przepisy dziennie.

Jednak Dziennik Ustaw i Monitor Polski to nie wszystko. Mam jeszcze poza tem Dziennik Ustaw Śląskich, Dziennik Taryf Kolejowych, Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Miar, Dzienniki Urzędowe Ministerstw: Komunikacji, Poczty i Telegrafów, Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, — wreszcie 16 Dzienników Wojewódzkich, które w myśl rozp. Prezydenta z 19 stycznia r. 1928 są źródłem prawa.

W obliczu tego ogromu przepisów najsmielszego musi opuścić odwagę. Człowiek choćby najlepiej obyty z prawem ma uczucie, że stąpa po grzaskim gruncie. Bo nawet w wypadku kiedy szczęśliwie odszuka wszystkie przepisy regulujące pewne zagadnienie, nie może jeszcze stwierdzić z całą pewnością, czy w którym z numerów Dziennika Ustaw nie ukrywa się sprostowanie do którego, z odszukanych przepisów, które zmienia całkowicie jego sens, albo czy pod zupełnie innym tytułem i w innej materji wydany przepis nie nowelizuje przypadkiem jeden lub kilku artykułów z pośród skompletowanych z takim trudem przepisów.

A co począć, jeśli dla całkowitego ujęcia pewnego zagadnienia trzeba sięgnąć do zbiorów przepisów rosyjskich, austriackich, niemieckich, pruskich, węgierskich, przepisów polskich zarządów cywilnych na terenie woj. wschodnich, Litwy środkowej i t. d.

A jednak musi się sięgać nieraz do tych wszystkich przepisów, skoro według art. 44 Konstytucji władze mogą wydawać zarządzenia, rozkazy i zakazy tylko celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe.

Trudniejsza jeszcze, aniżeli urzędnika, jest sytuacja każdego obywatela, który według art. 90 Konstytucji ma obowiązek szanowania i przestrzegania obowiązujących ustaw i rozporządzeń. Tym-

czasem o większości tych ustaw i rozporządzeń nie ma on najmniejszego pojęcia i o ich istnieniu dowiaduje się najczęściej z kar, jakie nań spadają za nieprzestrzeganie tego lub owego przepisu.

Nie chodzi tu jednak o zarzuty, a chodzi o zastanowienie się głębsze nad groźnym zjawiskiem, które wiedeńskie Towarzystwo Prawnicze nazwało inflacją przepisów.

Skutki tej inflacji są ze stanowiska urzędów i urzędowania fatalne, ze stanowiska państwa praworządnego — groźne.

Prawo staje się coraz bardziej wiedzą tajemną. Dla obywatela jest ono już oddawna czemś obcem i zgoła niezrozumiałym, jest labiryntem, w którym obywatel nawet nie usiłuje błądzić.

Prawo jest jednak wiedzą tajemną także i dla urzędników. Wiadomo doskonale, jak słabe pojęcie ma większość urzędników administracyjnych o prawie cywilnym czy handlowym, a i sędziowie z trudnością orientują się w olbrzymiej masie przepisów prawa administracyjnego. Wśród urzędników administracyjnych jest niewiele ogarniających tę dziedzinę prawa z szerszego stanowiska; wiadomości przeważnej części urzędników nie wychodzą daleko poza ich najbliższą specjalność urzędowania z działu np. przem. i handlu zapewne niewiele interesuje się przepisami z działu rolnictwa, a ten znów prze-

pisami z działu wyznań religijnych. Co więcej: nawet w tym samym dziale... Imi ni stracji urzędnik specjalizuje się w podatkach bezpośrednich, pośrednich, sprawach celnych itp., nie mówiąc już o dalszym rozdrobieniu specjalizacji.

Skutki takiego stanu są jak najgorsze. Prawo staje się obce szerokim sirom obywateli, staje się niepopularne i niezrozumiałe, spada w oczach obywatela do roli niepotrzebnych szykan i kruczków. Zasklepienie się urzędników w ciasnych specjalnościach obniża poziom urzędowania i zniechęca do pogłębiania wiadomości. Wreszcie chaos przepisów i trudność pogodzenia ich ze sobą daje pole do popisowania się w zawilszych wypadkach umiejętnością „naciągania“ przepisów i stosowania różnych wybiegów, co obniża powagę prawniczą w oczach laików sprawa dza do poziomu zwyczajnego krętactwa.

Stąd w dalszym ciągu nieufne odnośnienie się urzędników t. zw. fachowców (z wykształceniem wyższym nie prawniczym) do urzędników administracyjno-prawnych i do prawa wogóle, a w dalszym ciągu (już na polu wyłącznie organizacyjnym) reakcja przeciwko dawniejszej supremacji żywiołu prawniczego w administracji państwowej i komunalnej, która np. realizację konstytucyjnej zasady zespolenia ogromnie u nas utrudniła. —

Międzynarodowe kłopoty pieniędzy

PRZEGLĄD ZASZYCH OSTATNIO WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach wszechświatowych wymienić należy przeprowadzenie emisji pożyczki rumuńskiej we wszystkich pozostałych państwach dnia 13 b. m. Statut Rumuńskiego Banku Narodowego ma być zmieniony. Przeprowadzone zmiany zapewniają zarządowi Banku większą samodzielność; na stanowisko doradcy technicznego powołany został p. Rist b. wicegubernator Banku Francuskiego.

Nominalna suma emisji pożyczek za granicznych w Stanach Zjednoczonych A. P. zmniejszyła się w trzecim kwartale ub. r. bardzo znacznie. Na Amerykę Południową przypadło emisji dol. 81.891.000, na Europę dol. 64.712.512, na Kanadę dol. 7.500.000 a na Daleki Wschód dol. 1.000.000.

Angielski dług państwowy wynosił w dniu 31 grudnia ub. r. 7.738 milj. funt.

szt. Bilans handlu zagranicznego Jugosławii za rok ubiegły wykazuje saldo ujemne w wysokości 1.390.6 milj. dynarów.

Minister skarbu, rządu nankińskiego p. Soong przedstawił ostatnio ciężką sytuację skarbu chińskiego. Stwierdził on, że dochody skarbowe wpływają normalnie zaledwie z czterech prowincyj. P. Soong przypomina, że wszystkie konferencje finansowe w ostatnim okresie wypowiedziały się za koniecznością zredukowania armji chińskiej o 50 proc., lecz nawet w wypadku zrealizowania tego planu, co jest prawie że wykluczone pozostanie jeszcze deficyt w wysokości 60 milj. dolarów. Pożyczki wewnętrzne dosięgają kwoty 155 milj. dolarów, a o podwyższeniu podatków wobec zniszczeń wojennych, nicurodzaju i głodu narazie mowy być nie może.

Jeśli minister przekroczy budżet — winien iść pod sąd

Czy Sejm przyjmie wniosek o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu

Warszawa, 19-2

W Parlamencie dzisiaj bardzo wielkie zainteresowanie i liczny napływ posłów.

Tematem rozmów jest przede wszystkim katastrofa mrozów i zasp śnieżnych, posłowie dzielą się wrażeniami i obawami, jakie skutki pociągnie za sobą ta katastrofa, finansowe, gospodarcze i urodzajowe.

Z dużym zainteresowaniem wyczekuje się posiedzenia popołudniowego Sejmu. Chodzi przede wszystkim o to, czy wniosek o postawienie ministra Skarbu p. Czechowicza w stan oskarżenia z powodu przekroczenia budżetu przed Trybunałem Stanu Wyzwolenie zgłosi, czy też nie.

Wniosek sam jest już gotów i opiewa krótko, ale najważniejszą rzeczą jest kwestja czysto techniczna zebrania odpowiedniej ilości podpisów. Konstytucja postanawia, że wniosek taki musi być zaopatrzonej 100 podpisami.

Lewica posiada ogółem 120 posłów, a ponieważ frekwencja normalna ¼ faktycznej ilości posłów, przeto jest wątpliwe czy uda się zebrać 100 podpisów, Wyzwolenie wróciło się o podpisy tylko do lewicy. O godz. 1-ej zebrał się klub PPS., który po weźmie decyzję w sprawie podpisania wniosków. Decyzja nie ulega kwestji i zapadnie w sensie podpisania. Stronnictwo Chłopskie wniosek już podpisało.

Słychać, że premier Bartel zabierze w tej sprawie głos na dzisiejszym posie-

dzeniu i złoży odpowiednie oświadczenie.

W razie zgłoszenia wniosku na dzisiejszym posiedzeniu przyszedł by on pod obrady Sejmu za dni 8. I Sejm miałby jedynie rozstrzygnąć czy wniosek taki odsłać do komisji sejmowej czy też nie.

Prawdopodobnie zostałyby w tej sprawie wybrana odpowiednia komisja i ta miałaby prawo badania wszystkich.

Ona by następnie przedłożyła wniosek Sejmowi, dla którego uchwalenia wystarczała zwyczajna większość.

Powrót fali mrozów

W NOCY NOTOWANO 17 ST. C. NA PERYFERJACH 18 ST. C.

Od dnia wczorajszego wbrew przewidywaniom londyńskiego biura meteorologicznego a zgodnie z warszawskimi przepowiedniami telegrafy z całego kraju zwiastują ustanie śnieżycy a niestety powrót fali mrozów.

W tej chwili kiedy piszemy te słowa (godzina 2 po północy) termometry na Piotrkowskiej wskazują 17 stopni C., a na Dworcu Kaliskim 18 st. C.

Jak zwiastują biuletyny meteorologiczne z Moskwy znów ustalił się biegunkowy wyż barometryczny w okolicach Mo-

rza Białego, który gwarantuje w Europie na czas najbliższy pogodę i zimne wiatry północno wschodnie.

Jak donosi radio moskiewskie notowano wczoraj w Helsingforsie 27 st. C., w Petersburgu 31 st. C.

Warszawa 19-2 (tel. wł)

Według doniesień z Wilna mróz wzmógł się tam do 24 st. C. — Ze Lwowa donoszą do M. Komunikacji że wczoraj notowana temperatura na stacji Lwów-Podzamcze wynosiła 23 st. C.

Wieczysta walka dwu potęg

NA TERENIE AFGANISTANU.

Moskwa 19-2

Chaotyczna sytuacja polityczna w Afganistanie niepokoi w równej mierze Anglię i Sowiety.

Sądząc z głosów prasy moskiewskiej, Sowiety obawiają się interwencji angielskiej w Afganistanie, która by wznowiła tam protektorat brytyjski, jaki istniał przed 1919 r. W perspektywie tej bolszewicy widzą nie tylko groźbę dla swej 10-letniej pracy w Afganistanie lecz i dla swego panowania w Turkiestanie i wogóle w Azji środkowej, wstrząsanej wciąż przez bunt i powstania.

Co się tyczy Anglików, to ci obawiają się, by Sowiety nie skorzystały z zawieruchy afgańskiej celem ogłoszenia w Afganistanie republiki sowieckiej, co by pozwoliło Moskwie wyzyskać Afganistan jako odskocznię do swych celów rewolucyjnych na wschodzie.

Niebezpieczeństwo sowieckie w Afganistanie musi tembardziej nie pokoić Anglików, że Indie znajdują się obecnie w stanie niebywałego wrzenia.

KSIĄŻĘCA DJAGNOZA NA CHOROBY SPOŁECZNE.

Londyn, 19-2 (aw)

Książę Walji oświadczył, iż chcąc rozstrzygnąć kwestję bezrobocia i kryzysu ekonomicznego — należy skierować emigrację zbędnych sił roboczych do krajów zachodu, gdzie zorganizować należy racjonalną kolonizację.

MŁODZIEŻ NARODOWA GÓRA.

Poznań, 19-2 (aw)

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego, na którym dokonano wyboru nowych władz. Nieomal jednomyślnie wybrano kandydatów grupy bloku narodowego. Prezesem wybrany został p. Józef Nowak

Dni dyktatury policzone

PRIMO DE RIVERA CHYLI SIĘ KU UPADKOWI.

Paryż 19-2 (ate)

Prasa donosi, że w Madrycie zaareztowano dwóch wyższych oficerów. Rada Ministrów odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którym omówiła sytuację we wnętrzu kraju.

Podobno korpus oficerski artylerji zażądał amnestji dla artylerzystów zamieszanych w buncie garnizonów w Ciudad Real i Valencji.

Na tle amnestji istnieje rzekomo poważna różnica zdań między królem Alfon-

sem a Primo de Riverą, który odrzuca stanowczo myśl ulaskawienia uczestników rozruchów wojskowych.

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że dni dyktatury są policzone. Primo de Rivera pozostanie u władzy jeszcze w ciągu 6—8 tygodni aż do zupełnego wyjaśnienia, a następnie ustąpi miejsca rządowi pojednania.

Pozatem Rada Ministrów zajmowała się sprawą ratyfikacji paktu Kelloga.

REWIZYTA - PO OSMIU LATACH

PREMIER BARTEL BAWIĆ BĘDZIE W GDAŃSKU NA — DWU BANKIETACH.

Warszawa, 19-2 (aw)

Prasa gdańska zajmuje się żywo spodziewanym przyjazdem premiera Bartla, uważając to za zwyczajny akt kurtuazji, w związku z wizytą w Polsce prezydenta Sahma (która zasadniczo miało miejsce w roku 1921).

Zdaniem pism nacjonalistycznych — wizyta premiera potwierdzi tak długo kwestjonowaną suwerenność Gdańska.

P. Bartel przyjęty będzie na bankiecie, urządzonym przez senat gdański, drugi bankiet wyda minister pełnomocny, P. Strassburger.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO W JUGOSŁAWJI

3 SŁOŃCA ŚWIECIŁY LUBLANIE W CIĄGU DWU GODZIN.

Lublana, 19-2 (aw)

W mieście i okolicy zauważono dzisiaj niezwykle zjawisko.

Między godziną dziewiątą a jedenastą rano uwydatniły się na nieboskłonie

3 słońca. Jedno z nich wielkie miało po bokach dwa słońca mniejsze, równie silnie, oślepiająco jasne. Przez pewien czas widoczne było także słońce czwarte, które jednakże wkrótce znikło.

Sytuacja na kolejach

5 LINJI UNIERUCHOMIONYCH — POCIĄGI UGRZEŻŁY W ŚNIEGU.

Warszawa, 19-2

Sytuacja na kolejach przedstawia się nadal poważnie. Szczególnie w dyrekcji wileńskiej i lwowskiej. W dyrekcji wileńskiej trwają nadal śnieżyce, które uniemożliwiają normalny ruch. Wiele pociągów ugrzeźło w śniegu. Musiano zamknąć kilka odcinków linii kolejowych.

W dyrekcji lwowskiej sytuacja pomału się poprawia, ale jest bardzo daleka od stanu normalnego. Do tej pory żaden pociąg nie dotarł do Tarnopola. Wiele pociągów do tej pory stoi w śniegu. Nad odkopaniem linii kolejowych ze śniegu pracuje kilka tysięcy robotników.

Parę dni jeszcze upłynie, zanim normalna komunikacja w Małopolsce wschodniej będzie przywrócona. Obecnie cały wysiłek lwowskiej dyrekcji kolejowej idzie w kierunku zaopatrzenia w węgiel powiatów Wschodniej Małopolski.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ruch kolejowy na linjach Lublin — Łuków, Dęblin — Łuków, Siedlce—Małkinia, Rejowiec—Bełżec, Zawada — Włodzimierz Wołyński, został wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany. Starostwa wraz z wojskiem usuwają śnieg z tych linii, lecz skutkiem silnego wiatru oczyszczone miejsca zostają zasypywane.

SYTUACJA NA BAŁTYKU.

Gdańsk 19-2

Do statków, pozostających w okolicach lodu, nie zostało w dniu wczorajszym uwolnionych. Fiński łamacz lodów „Sampo” dowoził niektórym statkom wczoraj węgiel i żywność. Parowiec „Litwania”, który z kilkuset podróżnymi wyjechał przy pomocy łodołamacza wczoraj rano na pełne morze, donosi w drodze iskrowej, że obecnie znajduje się na Bałtyku i może odbywać podróż bez większych przeszkód.

Berlin 19-2

W zatoce kilońskiej utworzyły się olbrzymie zatopy lodowe. Lody potworzyły formalnie góry wysokości kilkunastu metrów tak, że nawet wielkie pancerniki niemieckie nie mogą przebić tych zatop lodowych i muszą zatrzymywać się w zatoce kilońskiej.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 18. II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 19. II
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj	100)	94.00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. Cł.kom. B.G.Kra.	100	94.00	Ciechanów	4) "	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
5 pr. Foz. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100 "	44.00
5 pr. Kon.w. Foz. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10 "	48.00
10 pr. Foz. Dol. 1919-1920	100 dol.	105.25	Michałów	10 "	
5 pr. Foz. Kolejowa	100 tr.	125.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	43.50
5 pr. Foz. Pr. m. Ser. II z 1928 .	5 dol	105.00			
		102.50	Fabryk cementu		
Listy Zastawne			Firley	50 zł.	53.00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.50	Kazy	10 "	7.25
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Wysoka	100 "	240.00
8 pr. "listy zast. Łodzi	100 "	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. "listy zast. Warsz.	100 "	44.25	Warsz. T. i op. Węg.	100 zł.	90.59
5 pr. "listy zast. Warsz.	100 "	53.50	Naftowa		
8 pr. "listy zast. Łodzi	100 "	62.75	Polska Nafta	25 zł.	
Obligacje			Standart-Nobel . . .	50 "	20.50
4 1/2 pr. Foz. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metalowych		
5 1/2 pr. Foz. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Cegielski	50 zł.	43.50
6 pr. Foz. Kolejowa m. Warsz.	100 "		Lilpop	25 "	37.0
			Modrzejów	50 "	37.50
			Norblin	100 "	206.00
			Orthwein	25 "	
			Castrowiec Ser. Bl.	50 zł.	104.50
			Parowóz	25 "	31.00
Akcje			Pocisk	25 "	
Bank			Rohn	25 "	
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Rudzki	50 "	41.00
Handlowy	100 "	120.00	Staraachowice	50 "	35.00
Polski	100 "	177.00	Ursus	15 "	32.25
Fol. Przem. Włókniarski	100 "		Zieleniewski	100 "	
Zachodni	25 "	96.00	Fabryk Wyr. Włók. Zawiercie	30 zł.	
Zw. Sp. Zarob.	100 "	85.00	Lyrardów		
Chemiczne			Przedsięb. Handlo. Borkowski	25 zł.	5.0
Cerata	50 zł.		Jabłkowscy	10 "	
Sole potasowe	25 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Crczkisk	50 "	96.00	Spożywcze		
Kijewski i Scholtze . .	100 "		Haberbusch	100 zł.	230.00
Luis	10 "		Herbata	25 "	
Spies	10 "	250.00	Spirytus	40 "	
Stron	150 "		Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczne			Zegluga	105 "	
Elektr. Ląbrow	100 zł.	91.75	Bristol	665 "	
Elektryczność	100 "		Majewski i S-ka	35 "	
Fol. Tow. Elek. i T . . .	30 "		Lombard	100 "	
Brown Boveri	100 "		Pustelnik	50 "	
Cródek	10 "				
Łabel	10 "				
Siła i Swiatlo 11 cm . .	50 "	134.00			

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 123,85	Paryż 34,835
Holandja 375,35	Praga 26,43—26,425
Londyn 43,2775	Szwajcaria 171,52
N. Jork 8,90	Włochy 46,67

PROGRAM, Środa 20 lutego 1929 roku.

- 11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny.
- 12.10. Program dla dzieci wiejskich.
- 12.30. Koncert płyt gramofonowych.
- 13.00. Komunikaty i giełda zbożowa.
- 14.50. Komunikaty.
- 15.35. Komunikat harcerski.
- 15.15. Koncert płyt gramofonowych.
- 17.00. Odczyty: „Ostatnie wyprawy oceanograficzne” — prof. J. Jaczynowski; Skrzynka pocztowa — dr. M. Stępowski.
- 17.55. Koncert symfoniczny popularny.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczyt p. t. „Polska na Wystawie Poznańskie” — p. M. Godecki.
- 19.25. Nad program i komunikaty.
- 19.56. Sygnał czasu.
- 20.00. Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski.
- 20.20. Koncert wieczorny.
- W przerwie komunikat teatrów Miejskich.
- 21.00. Autorski występ literacki Anny Struga.
- 21.25. Dalszy ciąg koncertu.
- 22.00. Komunikaty.
- 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

NIEBOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA

Orientine

REGENE
-RATUJE-

CIEMIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIVE

PARFUMERIE D'ORIENT

WARSZAWA : WARSZAWA

Śladami Kemala Paszy

Ibn-Saud - wielki wódz Islamu i sułtan Arabii

Ibn-Saud, słynny wódz Wahabitów, król Hedżasu i sułtan Nejd, groźny władca pustyni arabskiej, jest niewątpliwie osobistością niepospolitą.

Jego dotychczasowa świetna karjera wykazała, że zasługuje na to stanowisko. Jakże zajął w świecie muzułmańskim ten najwybitniejszy obecnie, po Kemal-Paszy wódz Islamu.

Przed kilkunastu laty Ibn-Saud był biednym wygnańcem, wydziedziczonym z tronu bezprawnie zajętego przez uzurpatorską dynastję Raszydów, zabraniającą nawet Ibn-Saudowi wstępu do stolicy jego przodków Hjal. Ten wygnańiec, pozbawiony tronu i wszelkich zasobów, miał jednak niepospolitą odwagę i iście wschodnią umiejętność korzystania z okoliczności.

Odwagą swoją i ścisłym przestrzeganiem przepisów Koranu, co jest wybitną cechą fanatycznych Wahabitów zjednywał sobie coraz większą popularność. Gdy wybuchła wojna światowa, Ibn-Saud potrafił swą popularność wśród mieszkańców pustyni z iście wschodnią przebiegłością wyzyskać. O przeciwnie go na swą stronę zabiegali zarówno Turcy, jak i Anglicy. Ibn-Saud od jednych i od drugich brał pieniądze, i jednym i drugim mydlił oczy i osiągał swój cel — gromadził złoto, by je następnie rzucić na szalę walki o tron i władzę na pustyni.

Wojna spowodowała zastój w handlu karawany coraz rzadziej przemierzały pustynię, nie było na kim rabować zdobyczy. Zmniejszył się też, wobec wprowadzenia na szlaki pustyni samochodów, popyt na wielbłądy i konie, to też nędza stawała się coraz powszechniejsza wśród mieszkańców pustyni. Ten właśnie moment wykorzystał Ibn-Saud dla zdobycia władzy. Obietnicą łupów zgromadził przy sobie większy zastęp Beduinów i na ich czele napadł Hjal i zdobył go. Ziściły się jego marzenia: osiadł na tronie swych przodków, pomścił swą krzywdę na Raszydach i ogłosił się sułtanem Nejd.

Wtedy dopiero wykazał swe niepospolite zdolności: sprytny i rzutki, umiał wyzyskać dla swych celów fanatyzm i wojowniczość plemion pustyni i po dwóch latach panowania, po przeprowadzeniu szeregu świętych wojen założył państwo od Koweit i Oman na wschodzie aż po Hedżas, Azir i Jemen na zachodzie. Nie dość na tem, zaczął organizować swe państwo i twardą ręką zaprowadzić ład. I na tem jednak nie poprzestał ambitny wódz Wahabitów. Posiadając za sobą najwybitniejsze plemiona arabskie, napadł niespodziewanie na święte miasta Muzulmanów, Mekkę i Medinę, zajął je i wypędziwszy protegowanego Anglików, króla Husseina, sam się ogłosił królem Hedżasu.

Płonne były obawy wyznawców islamu o losy świętych miast: Ibn-Saud nie-

tylko zapewnił im należną opiekę, lecz ukrocił rabunki, dokonywane przedtem często na pielgrzymach, dążących do Mekki i Mediny, położył kres wyzyskiwaniu pielgrzymów przez kupców, ustalił ceny za pożywienie i mieszkanie, a nadto zarządził, aby ubożsi otrzymywali w świętych miastach pomieszczenie bezpłatne.

Obecnie Ibn-Saud przeprowadza w swem państwie daleko idące reformy: chce

koczownicze plemiona zmusić do osiedlenia się i zajęcia uprawą roli zamiast dotychczasowego koczowania, rabunków i nieopłacającej się obecnie hodowli koni i wielbłądów.

Potężny władca, będący u szczytu potęgi, sam mieszka bardzo skromnie; jego pałac w stołecznym mieście Ziad, jest wielką i obszerną lepianką, której jedyną ozdobę stanowi sułtan i król, Ibn-Saud.

Z krzesłem w ręku za tygrysią

NIEPRZYJEMNA PRZYGODA POGROMCY ZWIERZĄT.

Głównym numerem wielkiego „Wallace”, występującego obecnie w Detroit, jest grupa dzikich zwierząt, złożona z 26 lwów i tygrysów, której tresura spoczywa w ręku 24-letniego p. Clide Beatty. Zwierzęta ulokowano podczas pobytu w Detroit w ubikacjach piwnicznych „świątyni” wolnomularskiej.

I oto dozorca zauważył, że Gracjas olbrzymia tygrysią, ważącą 3 i pół centna ra, uciekła z klatki. Pogromca uwiadomiony o tem, odnalazł zwierzę na 5-em

piętrze w lazience. Chwycił krzesło i wyprzedził stamtąd rozwścieczone zwierzę. Pędził je w ten sposób schodami aż do piwnicy, mimo, iż tygrysią ustawicznie przystawała i chciała się rzucić na swego pana. Walka między tygrysią a pogromcą trwała całą godzinę. Z trudem tylko udało się Beatty'emu zapędzić zwierzę do klatki.

Podczas tego denerwującego zajścia spali spokojnie liczni członkowie loży wolnomularskiej, nie wiedząc nic o tem, co się rozgrywało w klatce schodowej.

Gardiens de la paix - po sergent de ville

STU-LETNI JUBILEUSZ PARYSKIEJ SŁUŻBY POLICYJNEJ.

12 marca b. r. kropus policji paryskiej będzie obchodził stulecie swego istnienia. Sto lat temu 12 marca 1829 r. prefekt policji Karola X. M. Debelleye, utworzył kadre mundurową sierżantów miejskich (sergent de ville), którzy zmienili do tychczasowych cywilnych inspektorów ku wielkiej radości ogółu, ponieważ ta cywilna policja była często bardziej niebezpieczna dla spokojnych mieszkańców niż dla

prawdziwych przestępców.

Nowi sierżanci miejscy otrzymali granatowe mundury i dwugraniaste kapelusze. Podczas służby dziennej za broń służyła im tylko laska drewniana z białą gąbką. Było ich wtedy tylko 71, obecnie zaś jest w Paryżu 14.000 gardiens de la paix, ponieważ w 1871 roku zmieniono nazwę sergent de ville na gardien de la paix.

Wzruszające lecz nie u nas

KOSZULA ZAMIAST LEGITYMACJI

Młoda i ładna kobieta należąca do tego rodzaju turystek, które były wszędzie i wszystko widziały, zjawiała się ostatnio w jednym z nowojorskich banków, celem podjęcia czeku.

Kasjer był człowiekiem eleganckim, lecz pomimo tego poprosił o jakikolwiek dowód stwierdzający tożsamość. Klientka nie posiadała przy sobie ani koperty zaadre-

sowanej ani karty pocztowej, jednym słowem żadnego dowodu i nie wiedząc co robić, dała następujący dowód swego oburzenia:

— Pan koniecznie wymaga jakiegoś dowodu — krzyknęła nagle — a więc proszę. Rozpięła bluzkę i wyciągnawszy rąbek swej koszuli z różowego crepe de chine pokazała wyhaftowany monogram.

Zarumieniony i zmieszany kasjer wyplacił należność momentalnie.

Bezspornie... uczciwa!

GRZESZYĆ WOLNO BEZINTERESOWNIE?

Przed sądem paryskim była sądzona niedawno przy drzwiach zamkniętych następująca sprawa.

W pewnym domu tak zwanym „zamkniętym” ponieważ był otwarty dla wszystkich żadnych wrażeń dawane były „przedstawienia artystyczne” co wieczór. Artystki były „zawodowe” oprócz jednej kobiety z towarzystwa, która w ten sposób chciała uzupełnić swą edukację.

Po pewnym czasie dom ten zamknięto i wszystkim „artystkom” wytoczono proces o obrazę moralności.

Podczas rozprawy sądowej sędzia zapytał się tej milej osóbkę ile brała za cenę swych wdzięków. Ta zaś po przyznaniu do różnych szczegółów odpowiedziała oburzona:

— Ani grosza, panie sędzio, jestem kobietą uczciwą.

OKULARY I MAŁŻEŃSTWO.

Pewna wiejska daktylografka wytoczyła proces swemu szefowi, że z powodu złego oświetlenia biura straciła wzrok i musi nosić okulary, co zmniejsza szanse jej zamążpojęcia.

Dyrektor biura dowodził odwrotnie, tłumacząc, że okulary dodają jej więcej wdzięku.

Sędziowie byli tego samego zdania i biedna daktylografka proces przegrała.

Przykładowy Sejm

Posiedzenie Sejmu w proroczym widzeniu pośła z B. B.

Marszałek Sejmu: — Otwieram posiedzenie. Na porządku dziennym są sprawy następujące: 1. wniosek rządowy w sprawie podwyżki podatku majątkowo — dochodowo — obrotowo — przemysłowo — handlowego; 2. wniosek rządowy w sprawie budowy gmachu dla Banku Karpacko-Bałtyckiego 3. wniosek grupy posłów w sprawie wydania urzędnikom państwowym jednorazowego zasiłku w wysokości 0.01 proc. poborów miesięcznych 4. interpelacja w sprawie naklejania znaczków pocztowych nie za pomocą języka, ale zwilżonego palca.

Otwieram dyskusję w sprawie wniosku pierwszego. Kto z panów życzy sobie zabrać głos w tej sprawie? (Na sali słychać pokasywania i postękiwania). Ponieważ nikt z panów przeciwko wnioskowi nie występuje, uważam go przeto za przyjęty jednomyślnie. Otwieram dyskusję w sprawie wniosku drugiego.

Posel Kulfon: — Ja... tego...

Marszałek Sejmu: — Czy pan poseł życzy sobie głos zabrać?

Posel Kulfon (spogląda na lożę rządową): — Ja... tego... przepraszam... nie

Marszałek Sejmu: — Uważam więc

i wniosek drugi za przyjęty. Przystępujemy do wniosku trzeciego.

Przedstawiciel Rządu: — Wniosek o wydanie zasiłku urzędnikom państwowym nie może być uwzględniony z powodu braku pokrycia.

Jeden z wnioskodawców: — Wobec szczegółowego i rzeczowego wyjaśnienia pana Przedstawiciela Rządu wniosek wycofujemy.

Marszałek Sejmu: — Na porządku dziennym interpelacja w sprawie sposobu naklejania znaczków pocztowych.

Przedstawiciel Rządu: — Nie chcąc krępować swobód obywatelskich, Rząd nie sprzeciwia się naklejaniu znaczków pocztowych za pomocą mokrego palca, aby tylko przytem znaczek nie był zamorusany (Brawa na wszystkich ławach).

Marszałek Sejmu: — Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie Sejmu zamynam.

(Posłowie w ciszy wychodzą z sali parami, robiąc dyg przed lożą ministerjalną i przechodzą do bufetu).

(„Wiarus Polski”).

Trzeba zgóry zapobiec wypadkom

KU UWADZE MIARODAJNYCH CZYNNIKÓW.

Mimo surowych uścisków zimy, z każdym dniem staje się bliższą chwila odwilży. Spodziewając się wielkiego przyboru wód w tym roku, czynniki miarodajne opracowują szereg zarządzeń i przygotowują środki, celem skutecznej walki z powodzią.

Ze swej strony chcielibyśmy zwrócić uwagę władz administracyjnych, a w pierwszym rzędzie policji na fakt może napozór drobny, który jednak staje się powodem wielu, ciężkich nieraz wypadków.

Oto, wskutek obfitych opadów na dachach domów nagromadziły się olbrzymie masy śniegu, trzymane w mocnych okowach kilkunastostopniowego mrozu, obecnie z chwilą pewnego ocieplenia się i działania promieni słonecznych, zaczynają się zsuwać i wiszą już w wielu miejscach lodowemi sopłami ponad chodnikiem.

Dozorcy domowi nie wszędzie zagrażają w tem miejscu przejście, przez co przechodnie narażeni są, w razie oberwania się takiej masy zlodowaciałego śniegu

na poważne niebezpieczeństwo

Czyby policja nie mogła skłonić dozorców do bezwzględnie odgradzania takich miejsc, nad którymi wiszą te „lawiny”. Pożądanem byłoby również, aby właściciele kamienie postarali się o usunięcie śniegu z dachów, a nie czekali, aż uczyni to słońce i deszcz

Szereg wypadków ciężkich, powodujących kalectwo, obrażeń wynikłych wskutek oberwania się mas zlodowaciałego śniegu zanotowały kroniki policyjne w r ub., powinien być w tym wypadku miarodajną przestroją. (n)

—oOo—

NA LEKCJI GEOGRAFJI.

Nauczyciel: Muchołapski, powiedz mi jak długo się leci aeroplanem do Ameryki?

Uczeń: Donóki nie wpadnie się do morza.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od 19. II do 25. II 1929: 3015

Dla dorosłych:

ANIOŁ ULICY

W rol. główn.: Janet Gaynor Charles Farrell

Dla młodzieży:

R BINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści I. R. Wysa pod tytułem „Szwajcarski Robinzon” seria II-sza (Ostatnia).

L. A.

89

YOGHI

Oficer przytakiwał głową i dowiadywał się o rozmaite szczegóły jego pobytu w Konghoshima. Wieser dawał obszernie objaśnienia. Poczem przedstawił w należytem świetle chytrą swego kolegi co do infekcji zimnokrwistych i miał przynajmniej to zadośćuczynienie, że przewodniczący skarcił dobitnie i w ostrych wyrazach postępowanie Dra Yoghushiwa.

— Wobec tego, że pan mówi po japońsku, — powiedział admirał, — to pan zrozumiał oskarżenie pana pułkownika Hayasi. Jak pan usprawiedliwia swoje postępowanie, swoją ucieczkę?

— Weale nie mam zamiaru usprawiedliwiać się.

— Co to znaczy?

— Słyszałem jakiego rodzaju miał plan Dr. Yoghushiwa, w jaki sposób chciał wygubić całą ludzkość przy pomocy odkrytych przezemnie mikroobów, więc obowiązkiem moim, jako człowieka, było zapobiec temu i zażegnać nieszczęście.

— W takim razie przyznaje się pan do zdrady stanu na niekorzyść cesarstwa Nipponu?

— Zdrada stanu? Moi panowie, nie bawmy się w czcze słowa i pojęcia? To co panowie obecnie robią jest przekroczeniem wszelkich praw. Panowie nadużywacie swej władzy, wiedząc, że macie za sobą dwieście strzelb przeciwko jednemu bezbronnemu. Zainscenizowaliście całą komedię, zwołując nade mną sąd wojenny.

Jeżeli panowie chcecie być uczciwi, to powtórzcie te słowa, które pułkownik Hayasi tutaj powiedział przed dwoma dniami: — Ten Niemiec jest nam przeszkodą, ten Niemiec jest dla nas niebezpiecznym, tego Niemca zabijemy, gdyż czujemy się do tego dość silni. — Wtedy śmiało z otwartymi oczami pójdę na śmierć, z tą świadomością, że zasłużyłem na taki los. Znam bardzo dobrze panów sposób myślenia, znałem go doskonale. zanim się jeszcze zdecydowałem przyjechać do Japonji, przed czem mnie zresztą ostrzegano. Zabijcie panów nieprzyjaciela, któryby mógł być wam niebezpieczny, wtedy panowie przynajmniej odpocznecie, jak postępują uc-

zcziwi mężczyźni. Ale zwoływać nade mną sąd, do tego nie macie żadnego prawa. Do takiego kroku brakuje panom najpierwszych wymagań, jakie są potrzebne sądziom, mianowicie obiektywności i braku osobistego zainteresowania się sprawą

Przewodniczący zagryzł usta. — Czy który z panów ma jakie pytanie do stawienia oskarżonemu?

Nikt się nie odezwał.

— Może który z panów ma jakieś pytanie do jakiego wyjaśnienia?

Milczenie.

— Zatem postępowanie dowodowe zamknięto. Oskarżyciel pan pułkownik Hayasi, ma głos.

Komendant umotywował raz jeszcze swoje oskarżenie, żądając kary śmierci z powodu zdrady stanu ze strony niemieckiego lekarza Nie szczędził mu przytem pochwał co do jego naukowych wiadomości, oraz męskich zalet charakteru, a jako środek łagodzący przytoczył różnicę ras, która to różnica nie dozwalała oskarżonemu uprzytomnić sobie doniosłości kryminalnego czynu. Dlatego też uprasza, aby sąd odstąpił od przepisane go paragrafu, tyczą-

Satysfakcja zmarłego złośliwca

Testament zawarty w trzech płytach gramofonu

Mister Badphoor, Amerykanin, był bardzo bogaty i złośliwy.

Miał liczną rodzinę, która niechętnie z nim obcowala zważywszy na ostre prawdy, których nikomu nie szczędził. Najmilszym jego tematem rozmowy były wady i przywary kochanych krewnych. Unikali go starannie, czekając cierpliwie aż umrze i zapisze im swój majątek.

Istotnie mister Badphoor umarł. Testament był u rejenta, który też zgodnie z wolą nieboszczyka, zwołał na umówiony dzień całą rodzinę i wszystkich jego znajomych.

Szanowni państwo, oświadczył rejent mój klient zacny — mister Badphoor nie pozostawił zwykłego testamentu ale te oto trzy płyty gramofonowe.

Cóż one mają znaczyć, zawołali spadkobiercy, coż to za niewczesny żart zmarłego?

Cierpliwość szanowni państwo, mister Badphoor przekazał swą ostatnią wolę tą drogą. Płyty te zawierają jego przemowę — ułożył ją i „nakreślił” na parę tygodni przed zgonem. Zaraz nastawimy gramofon i usłyszymy jego rozporządzenia.

Nie było rady, przeczuwali krewni jakieś niemiłe zwroty ale ciekawość i nadzieja spadku kazała im wyteńczyć słuch. Pierwsze słowa były następujące:

„Korzystając z rzadkiej okazji przemówienia do swej ukochanej rodziny tak licznie zebranej i tak pilnie słuchającej moich słów śpieszę zaznaczyć, że... I posypały się docinki, przykre prawdy, nieprzyjemne przypomnienia różnych brzydkich spraw. Nikt nie został zapomniany, wszyscy usłyszeli, że ciotka Pigma przez skąpstwo nie jadła nigdy świeżego mięsa i wyprasza od znajomych papierosy, że jej syn niemal nigdy nie nocuje w domu, że szwagier pana Badphoora upija się przy najmniej raz na tydzień, że jego żona gra tak namiętnie w pokera, iż przegrała raz swą spódnicę, że stara pani Benpau opowiada wszystkim jak jej siostrzeniec ukradł swej matce kolję brylantową choć to wierutnie bo ukradł tylko dwa pierścionki z szafirami, że pan Johnson nie umie zsumować paru liczb bez błędu,

a mimo to jest buchalterem w banku, którego dyrektor jest kochankiem jego żony, że ten od dzieciństwa był uważany za idjotę, a tamten prócz wycierania się po szynkach nic nie potrafi podczas gdy ów jest wulgarniejszy i t.d. i t.d. Długa była ta litanja i wszyscy dostali wypięków, trzecia płyta wygrywała już do końca a o spadku jeszcze nie usłyszano ani słowa.

Ostatnie zdanie brzmiało: co do majątku mego to przeznaczam go w całości na cele filantropijne — za szkaradną mam rodzinę

Rozeszli się milcząc zawiadzeni krewni wściekli, że dali się nabrać przyszłi usłyszeć „testament”.

Tyle przykrych rzeczy usłyszeć i nawet nie móc odpowiedzieć...

Najpiękniejsza kobieta świata

FACHOWIEC MA GŁOS.

Najpiękniejszą kobietą świata jest zdaniem znakomitego malarza, Tadeusza Styki, przebywającego obecnie w Stanach Zjednoczonych, słynna artystka filmowa Marion Davies, której portret Styka niedawno właśnie ukończył. A Styka zna się przecież niezgorzej na urodzie kobiecej, będąc zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych formalnie zarzucający zamówieniami na portrety pięknych, znakomych, sławnych i tylko... bogatych kobiet. A że Styka operuje dość szeroką skalę porównań o tem świadczy ten chociażby fakt, że

na drugim miejscu po Marion Davies stawia pannę Jacqueline Schally z Paryża, na trzecim — Gladys Cooper z Londynu, a na czwartym — Peggy Esmond O'Brien z Nowego Jorku.

Szkoda tylko, że udzielając dziennikarzowi wywiadu na tak aktualny dziś temat najpiękniejszej kobiety na świecie nasz znakomity rodak nie wymienił żadnej Polki. Czyżby w jego pojęciu ustępowały urodą Amerykankom, Francuzkom i Angielkom?

Użarane „kleptomanki”

AMBICJA ZŁODZIEJEK Z TOWARZYSTWA.

Dyrektor jednego z wielkich magazynów w Nowym Jorku znalazł niezawodny środek na panie mające zwyczaj kupowania różnych drobnostek nie płacąc.

W ostatnim tygodniu tajna policja magazynu schwytała trzy damy podczas chowania rękawiczek pod palto. Zaprowadzone dyskretnie do gabinetu dyrektora tłumaczyły się, że nie są złodziejkami i że zrobiły to poraz pierwszy oraz prosiły

dyrektora, żeby nie dawał znać policji ani mężom. Dyrektor zgodził się pod warunkiem, że każda z nich otrzyma doradną karę cielesną.

Damy poddały się egzekucji płacząc lecz nie ośmieliły się nigdy poskarżyć przed nikim na sposób w jaki potraktowane

tego się konfiskaty majątku oskarżonego, i żeby jego wdowie odesłano natychmiast wszystkie rzeczy oraz pieniądze, przysługujące lekarzowi.

— Obrońca, kapitan Matsumoto, ma głos.

— Prześwietny sędzie! Nie posuwam się tak daleko, jak mój klient, ażebym zrzekał się obrony. Pozatem podzielać w zupełności jego zdanie. Nie znając naszych regulaminów wojskowych, mimowoli się do nich zastosował. Regulamin ten brzmi: Każdy dzielny żołnierz japoński jest zobowiązany, gdzie i jak może, zabić, czy to mężczyznę, czy kobietę, mogącą przynieść szkodę ojczyźnie i to natychmiast, jeżeli niebezpieczeństwo jest groźne; w przeciwnym zaś razie ma zawiadomić władzę.

My jesteśmy właśnie w tem położeniu, co zresztą oskarżony sam potwierdza. Sam on przyznał się, że jest niebezpiecznym wrogiem dla Nipponu, przyznaje się do tego uczciwie. Jest on też gotów ponieść skutki swojego postępowania, skutki tej smutnej okoliczności, że stoi jako nieprzejednany wróg wobec przygniatającej przewagi. A może pan uważa, panie do-

ktorze, że jest możliwa jaka ugoda?

— Jak pan to rozumie, panie kapitanie?

— Gdybyśmy pana puścili na wolność, czy zgodziłby się pan dziś, wobec grożącej mu śmierci, zobowiązać się pod przysięgą, że zamilczy pan o swoich naukowych badaniach, oraz o tem wszystkim, co pan tu przeżył?

— Nie, panie kapitanie.

— Proszę poczekać! — przerwał przewodniczący. — Czy pan, panie doktorze, przypuszcza, że rząd niemiecki zawarłby z nami przymierze i zechciał wykorzystać wspólnymi siłami broń, przez pana odkrytą, przeciw innym mocarstwom, które przecież uciemniają pana naród i nie pozwalają mu swobodnie oddychać. W takim razie pozostałby pan u nas jako zakładnik, dopóki nie nadeszła z Berlina odpowiedź na nasze zapytanie.

— Uważam, Eksceleńco, że zgoda ze strony niemieckiego rządu byłaby na tego rodzaju propozycję absolutnie wykluczona. Wogóle uważam za wykluczone, żeby jakiegokolwiek europejskie państwo na tego rodzaju propozycję się zgodziło. Nie

przypuszczam nawet, by Francuzi zdobyli się na podobny krok, chociaż ich zachowanie, wobec nas, Niemców, utwierdziło mnie, jako lekarza, że cierpię na manję prześladowczą. Znam się też, że nie mogą sobie wyobrazić w jaką formę podobna propozycja mogłaby być ujęta.

— Dziękuję, panie kapitanie, proszę przystąpić do dalszej obrony.

— Położenie prawne jest zupełnie jasne, moi panowie. Oskarżony działał pod wpływem przymusu. Nie mógł inaczej postąpić. Wszystkie jego zalety charakteru odwaga, dzielność, której nam na każdym kroku dawał dowody, zyskały nasze uznanie. Żalowaliśmy tylko jednego, że nie jest synem naszej ojczyzny. Byłoby wprost nie naturalne z naszej strony, abyśmy jego postępowanie w tym wypadku nazwali obrażającym mianem, t. j. „zdradą stanu”, gdyż jako prawdziwi synowie Nipponu musimy uznać wszelkie zalety i cnoty nawet u naszego wroga. To zaś możemy doskonale udowodnić tylko w ten sposób gdy sformułujemy następujący wyrok:

(c. d. n.)

Podpisanie umów kolejowych polsko - lotewskich

Obustronna korzyść z osiągniętego porozumienia

„Słowo” wileńskie donosi:

W dniu 12 bm. podpisane zostały w Rydze trzy umowy kolejowe z Lotwą, co wpłynie niewątpliwie na zacieśnienie się więzów przyjaźni sąsiedzkiej oraz przyczyni się do wzmożenia ruchu kolejowego z obu stron.

Ażeby oświetlić należycie ten niewątpliwie ważny fakt, udaliśmy się do p. inż. Zella, który z ramienia Wil. Dyrekcji Kolejowej podpisał jedną z tych umów.

Pan inżynier przyjął nas w otoczeniu swoich najbliższych pomocników w tej sprawie pp. Witolda Szmidta i Włodzimierza Slinko.

— Na wprowadzenia w życie bezpośredniej polsko-lotewskiej komunikacji kolejowej, prócz zgody obu stron niezbędne było opracowanie umów regulujących wzajemny stosunek i warunki.

Po kilkumiesięcznej pracy komisji obu stron, w której brali udział pp. Szmidt i Slinko opracowano tekst umów, które zostały podpisane.

Ruch towarowy pomiędzy Lotwą a Polską odbywał się w ten sposób, że np. towar polski adresowany do Rygi mógł być nadany tylko do stacji granicznej — Turmonty, gdzie przedstawiciel nadawcy towaru musiał wyladowywać go, a następnie nadać kolei lotewskiej. Obecnie, na mocy podpisanej umowy, można będzie nadawać towar od razu do Rygi przy pomocy bezpośrednich listów przewozowych.

Przeładunek na granicy uskuteczni sama kolej, co nie będzie już wymagało obecności przedstawiciela firmy wysyłającej. Przypuszczalnie latem już wprowadzony zostanie system zamiany osi, co uchroni od konieczności przeładowywania towaru. Wagony nasze będą szły wprost do Łotwy, a lotewskie do nas.

— A ruch osobowy? — wtrącamy.

— Z ruchem osobowym jest tak samo. Ustalono zostały bilety bezpośredniej komunikacji. Zorganizowane to zostało w ten sposób, że 22 stacje polskie (większe węzłowe) oraz 8 lotewskich włączono do bezpośredniej komunikacji osobowej.

Na stacjach tych można będzie kupić bilet wprost do Rygi, Dyneburga czy Libawy. Cena biletów obliczona jest w dolarach, a sprzedawane one będą u nas normalnie w złotych.

Ponadto wprowadzone zostały przesyłki nadzwyczajne — expresse. Nadawać je będzie można na 4 stacjach lotewskich: Daugawpils (Dyneburg), Lepaja (Libawa), Ryga i Zemgale oraz w 12 polskich: Dziedzice, Katowice, Kraków, Łódź, Fabryczna i Kaliska, Poznań, Turmonty, Śniatyn

Warszawa Główna i Wileńska, Zbąszyn i Wilno.

— Co daje nam podpisanie umów kolejowych?

— Przedewszystkiem dzięki unormowaniu stosunków i zmniejszeniu się kosztów transportu (transporty bezprzeładunkowe) wzrośnie wywóz naszych towarów i surowców np. łąn, drzewa i t. p. oraz przywóz z Lotwy. Ułatwienie komunikacji osobowej pozwoli sferom handlowym i przemysłowym na zawiązanie ściślejszego kontaktu z kolegami lotewskimi.

Prócz tego stworzone zostały pomysłowe warunki dla tranzytu z Czech do Łotwy i Estonii przez Polskę. W rozmowie z nami Łotysze nieraz wyrażali nadzieję na ożywienie się tego ruchu.

Będzie to niemalym plusem w bilansie handlowym.

— A co zyskuje Wileńszczyzna?

— Specjalnie chyba to, że jako najbliższy sąsiad Łotwy i do tego produkujący łąn, oraz bogaty w drzewo, związana niemi gospodarczymi pierwsza nawiąże kontakt i wykorzysta dobrodziejstwa umów

— Jakże towary idą najczęściej z Ło-

twy i do Łotwy?

— Z tamtej strony przewożymy szmaty bawełniane, skóry, siemię lniane i ryby, wywozimy: węgiel, naftę, żelazo, kopalniaki, sól, łąn i drzewo opałowe. Jako towar tranzytowy szlaby zapewne do Estonii benzyna.

— Jeszcze jedna sprawa. Po rozpoczęciu budowy kolei Druja—Woropajewo oraz zaprojektowaniu budowy portu w Druji prasa niemiecka wszczęła kampanję, mającą na celu przekonać Łotwę, że projekt ten skierowany jest przeciwko Łotwie.

— Nie podobnego. Gdyby nawet powstał port w Druji, to Łotwa zyskałaby tylko na tem. Drzewo szłoby wówczas krótszym przebiegiem a następnie mogłoby iść na Balbinowo.

Zresztą rozmowy na ten temat są jeszcze nieracjonalne.

Mówiąc o podpisaniu umów zaznaczyć muszę, że podczas pobytu naszego w Rydze podejmowani byliśmy niezwykle serdecznie przez czynniki rządowe, prasę i społeczeństwo.

W. T.

Dopiero na początku drogi

RECEPTA NA OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU PAŃSTWOWEGO.

Uzdrowienie naszego bilansu handlowego, to jest doprowadzenie naszej polityki gospodarczej do stanu przewagi wywozu towarów nad przywozem, jest obecnie najpilniejszą potrzebą społeczną. — Do brobytu obywateli i państwa uwarunkowany jest naszą samowystarczalnością gospodarczą. — Polska jest krajem, który pod względem dóbr materialnych reprezentuje takie ich bogactwo i różnorodność, że aż dziw bierze, iż istnieje u nas może zagrożenie bierności bilansu handlowego. — Poświęceniem i cierpieniem polskich patriotów — mówił w jednym ze swych przemówień doradca finansowy Dawey — odbudowano państwo polskie. — Dziś Polska znajduje się na początku drogi, w której dojdzie do potęgi i dobrobytu. Akcja, która dąży do samowystarczalności gospodarczej, na poparcie zasługuje.

Taką opinię o potrzebie popierania wytwórczości krajowej wygłasza syn wielkiej Ojczyzny Amerykańskiej, która pracą i przestawaniem na swoim stała się bankierem całego globu. I pomimo dojścia do tak kolosalnych rezultatów gospodarczych, Ameryka nie przestaje wyznawać w słowie i czynie tej podstawowej cnoty ekonomicznej. My natomiast nie mamy w sobie patriotyzmu gospodarczego, a zamiast tego ślemy niewolniczy, głupi i szkodliwy zachwyt dla wszystkiego — co obce. — My, Polacy, naród ubogi, bardziej niż jakikolwiek inny powinniśmy się zdobyć w codziennym życiu na wyznawanie tej zasady, która się stała kanonem obywatelskim przeciętnego Amerykanina, Anglika, Niemca, Francuza, Czecha i t. d. A ten zachwyt nad cudzoziemczyna i owezyw był do nabywania obcych towarów, oto do jakich nas doprowadzili rezultaty:

W roku 1928 za osiem miesięcy przywieźliśmy samych tylko towarów włókienniczych z Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Anglii, Austrii za 144 milionów złotych. A przecież Polska posiada rodzimy przemysł włókienniczy tak wysoko postawiony i przytem tak rozbudowany, że nie tylko może pokryć zapotrzebowanie rynku krajowego, w dodatku duży procent

wyrobów jest zdolna wywozić. Nie my więc powinniśmy sprowadzać z Czechosłowacji, Niemiec te towary, które przed wojną zalewała rynki zagraniczne, wytrzymując konkurencję z najlepszymi wyrobami angielskimi.


Sprowadzamy z zagranicy przedmioty tak zbędne jak owoce i warzywa za sumę 40 milionów złotych, a wszelakiego rodzaju mydeł i pacznicel za przeszło 14 milionów złotych.

Jedwabi za 45 milionów złotych.

Możnaby mnożyć smutne przykłady naszej bezmyślności, która w dzisiejszych ciężkich czasach jest wprost występkiem społecznym i zbrodnią, z państwowego i narodowego punktu widzenia.

Powinniśmy otrząsnąć się ze szkodliwej psychozy popierania towaru zagranicznego i pamiętać o tem, że każde w Polsce zrobione ubranie, bielizna, każdy kawałek kupionego mydła wyrobu swojskiego, każda maszyna polska i t. p. to praca polskiego robotnika!

Kupowanie krajowych wyrobów, to tworzenie dobrobytu polskiego.



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZĄ
BOŁ GŁOWĄ

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTEK” Gaseckiego znanych od trzydziestu. Zwracacie uwagę i odwrzućcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 31 3061 |

DZIS **DZIS**

Wspaniały film p. t.

„Walka namierności”

Porywający dramat na tle miłości jednego z monarchów współczesnych, paryskiej balotnicy
W rolach głównych słynni artyści ekranu francuskiego
Edna Curvieu i Piotr Balcow.

Cena: miejsca: Wstępowa — 2 zł. w wazniskach — 3 zł. w sobotę, niedzielę i święta od g. 1.30 p. miejsca — 75 gr. II miejsce — 40 gr. III miejsce — 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 p. miejsca — 90 gr. II miejsce — 40 gr. III miejsce — 30 gr.
W niedzielę i święta — 1.30 p.

KRONIKA

KALENDARZE

Środa, 20 lutego — Leona.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman”.
Teatr Lateralny: „Mayer”.
Teatr Popularny: — „Romeo i Julia”.

WIDOWISKA.

Casino: „Śmieć się pajacu”.
Splendid: — „Płonący okręt”.
Luna: — „Prywatne życie pięknej Heleny”.
Grand Kino: — „Miłostki aktorki”.
Capitol: — „Ramona”.
Apollo: — „Robert i Bertrand”.
Palace: — „Pieniądz, szczęście i iza”.
Czary: — „Pancerny dyliżans”.
Corso: — „W obliczu śmierci”.
M. Kin. Oświatowy: — „Anioł ulicy”.
Dom Ludowy: — „Walka namiętności”.
Mimoza: — „Idjota”.
Odeon: — „Pał i Patachon”.
Resursa: — „Kobieta to grzech”.
Spółdzielnia: — „Niewolnica demona”.
Wodewil: — „Hrabina Paryża”.
M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

Wiadomości bieżące.

BILETY WEJŚCIA NA ROZPRAWĘ LANIUCHY.

W dniu wczorajszym została ostatecznie zamknięta lista osób, którym wydano karty wstępu na rozprawę przeciwko potrójnemu mordercy małż. Tyszerów i Borowskiej.

Jak się dowiadujemy, ogółem wydano 150 kart wstępu.

Napływające w ogromnej ilości dalsze ogłoszenia są załatwiane odmownie. (Wid)

Jak wiadomo, rozprawa rozpocznie się w dniu jutrzejszym.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Począwszy od wtorku, dnia 19 b. m., Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej) wyświetla w programie dla dorosłych dramat w 10 aktach p.t. „Anioł ulicy”, z Janet Gaynor i Charles Farrell'em w rolach głównych. Dla młodzieży wyświetlany jest obraz „Robinson w Dżungli”, według słynnej powieści dr. Wyssa p. t. „Robinson Szwajcarski”.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: G. Antonowicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56.) (p)

Kronika polityczna

POD WOZEM.

Wczoraj przy zbiegu ulic Przejazd i Miłkowskiego przechodząc przez jezdnię niejakiego 19-letniego Stefana Marciniaka, zamieszkałego przy ul. Cegielińskiej Nr. 34 przejechany został przez wóz, odnosząc złamanie nogi. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku, odwiózł Marciniaka do domu. (p)

SAMOBÓJSTWO.

W domu przy zbiegu ulicy Wschodniej i Kamiennej, zamieszkały tam 21-letni Aron Gartel popełnił zamach samobójczy przez zażycie większej dozy jodiny. Do samobójcy wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po przepłukaniu żołądka odwiózł niedoszłego samobójcę do szpitala przy zbiorni Miejskiej. (p)

Waloryzacja długów przedwojennych a umowa dobrowolna

ORZECZENIE SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE.

Ciekawy proces toczył się onegdaj w sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończony orzeczeniem, wyjaśniającem sprawę umów dobrowolnych w stosunku do ustawy waloryzacyjnej. Jak wiadomo, ustawa wspomniana, określa waloryzację jednego rubla, w przeliczeniu na złote 2.66. W okresie wojny kiedy pieniąż tracił na wartości wyznaczono kurs za 1 rubla na 91 gr. W okresie tej dewaluacji pewien kupiec wypożyczył w roku 1919 pieniądze, na które wydał pokwitowanie zobowiązując się uiszczyć należność według waloryzacji, jaka zostanie określona w stosunku do długów przedwojennych. Skoro nadszedł czas płatności dłużnik odmówił uregulowania należności, według obowiązującej

ustawy waloryzacyjnej. Sprawa ta oparła się o sąd apelacyjny orzekł że umowa zawarta w tej transakcji posiada moc obowiązującą i prawną, a dłużnik winien zapłacić należność, w stosunku za 1 rubla 2 zł. 66 gr., z tego powodu, że dłużnik zobowiązał się dobrowolnie do takiego rodzaju rozstrzygnięcia sporu.

W motywach swych sąd apelacyjny wyjaśnił, że umowy dobrowolne we wszelkiego rodzaju transakcjach pieniężnych przewidziane są ustawą waloryzacyjną i w wypadkach takich nie można się powołać wyłączenie na ustawę waloryzacyjną, skoro strony zobowiązały się dobrowolnie do specjalnego rozstrzygnięcia. (p)

Dopiero za 3 miesiące

KIEDY ROZPOCZNĄ SIĘ ROBOTY BRUKARSKIE?

W związku z podaną niedawno przez jedno z pism miejscowych informacją, jakoby miejskie roboty brukarskie miały rozpocząć się już za trzy tygodnie, otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu

wyjaśnienie, iż sezon robót brukarskich rozpoczyna się zwykle z początkiem maja, tak, że i w tym roku prace te mogą być rozpoczęte mniej więcej za trzy miesiące, nie zaś za trzy tygodnie.

Wybory do Kasy Chorych

USTALENIE OSTATECZNEGO TERMINU.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał zarządzenie w sprawie terminu wyborów do Kasy Chorych.

Jak wynika z zarządzenia wybory odbędą się w dniu 15 września, a samo rozpisanie wyborów nastąpić musi 24 czerwca i od dnia tego nastąpi okres przedwyborczy.

Następnie ułożony zostanie kalendarz wyborczy. I tak: w ciągu 5 tygodni spo-

ządzone być muszą listy wyborców, w ciągu 10 dni zaś będą one wyłożone do publicznego przeglądu.

Pozostały okres przeznaczony jest na wnoszenie i rozpatrywanie reklamacyj, dalej na rozpatrzenie i zatwierdzenie list kandydatów na radców.

Wybory nieodwołalnie odbędą się w niedzielę w dniu 15 września rb. (Wid)

Trup inwalidy na wozie

W Pabjanicach zamieszkiwał niejaki Bolesław Neuman b. sierżant inwalida pozabawiony nogi. Neuman ma we wsi konia, zarabiając na życie zwózka drzewa. W ubiegły piątek podczas dwudziesto kilku stopniowego mrozu Neuman wybrał się do lasów Dłutowskich po drzewo. W drodze powrotnej zmęczony sierżant zasnął. Nad-

ranem niedaleko Huty Dłutowskiej znaleziono na drodze samotnie stojący wóz z drzewem. Przed wozem leżał zmarznięty koń, a na wozie spoczywał snem wiecznym Bolesław Neuman. Inwalida zmarł, wskutek zamarznięcia. Zwłoki zabezpieczyła policja. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego.

Stehórzył z powodu choroby

ZACHOROWAŁ W WOJSKU DO CYWILA POSZEDŁ SIĘ LECZYĆ.

Abram Grünberg stały mieszkaniec miasta Pabjanic został w roku ubiegłym powołany do wojska i wcielony do 31 p. p. W wojsku Grünberg nie czuł się szczególnie, to też dnia 10 stycznia r. b. uciekł z pułku, do Pabjanic i tam ukrywał się do dnia 8 lutego t. j. do czasu, gdzie go zatrzymała żandarmerja i odstawiła do komendy miasta. W dniu wczorajszym sąd wojskowy pod przewodnictwem kpt. dr. Smoły rozpatrywał sprawę Grünberga, który został oskarżony o dezercję. Na rozpra-

wie oskarżony Grünberg do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie chciał uciec z wojska, lecz zrobił sobie urlop, ażeby mógł w tym czasie coś zarobić i wyleczyć się z nękającej go choroby. Sąd wojskowy tłumaczenia Grünberga nie wziął pod uwagę, bowiem każdy chory żołnierz jest leczony w szpitalu wojskowym i dlatego też po przemowie prokuratora kpt. Hrechowicza skazał Abrama Grünberga za dezercję na 6 miesięcy więzienia. (p)

POPARZENIE.

Wczoraj 63-letnia Rozalja Zwaziak zamieszkała przy ul. Wawelskiej 12 zajęta topieniem stoniny na ogniu uległa dotkli-

wemu poparzeniu, gorącym tłuszczem. Poszkodowanej udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe pozostawiając ją na miejscu. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

„Pygmaljon” z A. Węgierko i St. Jar-kowską grany będzie jeszcze trzykrotnie: w piątek wieczorem, w sobotę popołudniu i w niedzielę popołudniu.

W sobotę ceny niższe (7 zł.) w piątek i niedzielę — popularne (8 zł.)

„Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grany będzie dziś wieczorem, jutro, w sobotę wieczorem i w niedzielę.

Dziś, czwartek i sobota ceny popularne.

Premiera nowej czarodziejskiej bajki dla dzieci p.t. „Cudowny pierścień” dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe. Wystawia tę nową bajeczkę — ferię Konstanty Tatar-kiewicz, dekoracje do pięciu zmian przygotowuje Konstanty Mackiewicz, muzykę do śpiewów, tańców i korowodów — Zygmunt Białostocki.

Kasa w Cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety codziennie od 10 r. do 7 wiecz.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY”
w Teatrze Miejskim.

Rozpoczęto przygotowania do wystawienia potężnego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” z Arturem Sochą i Ireną Horecką w rolach głównych; w inscenizacji i pod reżyserją Konstantego Tatar-kiewicza. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY.

Jutrzejsza premjera „Kokot z towarzystwa”

Jutro, t. j. w czwartek, Teatr Kameralny występuje z premjera głośnej z repertuaru teatrów warszawskich salonowej komedji — satyry pisarza angielskiego Fryderyka Lonadale'a pod sensacyjnym tytułem „Kokoty z towarzystwa”.

„Murzyn Warszawski” dany będzie jeszcze dwa razy na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę o godz. 5:ej i w niedzielę. Ceny niższe. Po tych przedstawieniach sztuka Słonimskiego zejdzie na długi czas z afisza.

„Maya” z J. Morską w roli tytułowej odegrana będzie dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afisza.

Teatr Miejski

HINKEMAN
SZTUKA E. TOLLERA.

Ofiary, jakie poniosło społeczeństwo w czasie wielkiej wojny, nie idą w parze z ostatecznymi efektami: całe mnóstwo tych, którzy wygrywali wojnę — przegrało na wojnie. Stąd i geneza rozgoryczenia. Oto powód, dlaczego szerokie masy, związane kiedyś z wynikiem wielkiej wojny daleko idące nadzieje, patrzą teraz na dzisiejsze stosunki oczyma rozczarowania i zawodu.

Utalentowany bojowy pisarz niemiecki Ernest Toller jest głośnym wyrazicielem tej opinii ogółu.

Jego „Hinkeman” dramat proletariacki, to protest przeciwko anormalnym stosunkom panującym w Niemczech powojennych.

Bohater sztuki Hinkeman, robotnik fabryczny, wraca z wojny jako kaleka (ku la nieprzyjacielska pozbawiła go męskości). Rodzi się psychologiczny problem: jak ustosunkuje się wobec tego faktu żona Małgorzata. Ale zagadnienie to, aczkolwiek wy-daje się, że stanowi kościół tragedji, jest

Potworny zbrodniarz myśli o obrońcy

W PRZEDEDNIU PROCESU LANIUCHY.

Jak wiadomo Laniucha zabójca małż. Tyszerów i Borowskiej nie skorzystał z przysługującego mu prawa w okresie dwutygodniowym od wręczenia aktu oskarżenia i nie wniósł próby i wyznaczenia mu obrońcy z urzędu.

Ponieważ jednocześnie ani sam Laniucha, ani też rodzina jego nie poczyniła żadnych starań dookola uzyskania obrońcy z wyboru, któryby bronił mordercy na rozprawie w dniu 21 lutego stało się pewnym, że krwawy morderca będzie się bronił sam.

Wobec takiego stanu rzeczy Laniucha pozostało jedno wyjście, a mianowicie przygotować się do samoobrony. I nie zapominał o tem krwawy zbir, gdyż jak zdolaliśmy się poinformować ze źródła miarodajnego od kilku dni Laniucha przygotowuje się do tej obrony.

Przed kilku dniami Laniucha wniosł zarząd więzienia o ołówek i pióro i od tego czasu spisuje obronę, studiując zaciekle akt oskarżenia. W dniu 21 lutego zabójca małż. Tyszerów i Borowskiej przewożony będzie skuty w kajdany niasac w kieszeni obronę swego własnego piśmida.

Pierwszy więc raz publiczność będzie miała sposobność przesłuchiwania się osobistej obronie potrójnego mordercy.

Pozatem dowiadujemy się że wbrew wszelkim mylnym pogłoskom skład sądu w sprawie przeciwko Stanisławowi Laniuch-sze będzie następujący: przewodniczący: sędzia okręgowy Wacław Kozłowski w asystencji sędziowie Pniswski i Fajt. Os-

TEATR POPULARNY.

„Romeo i Julja” przepiękna tragedia kochanków werońskich w mistrzowskim ujęciu Wil. Szekspira grana będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8,20 wiecz. wywołując pełne zadowolenie publiczności. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasach teatrów przy ul. Ogródowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny Nr. 4.

tylko drugoplanowem. Najistotniejszym w „Hinkemanie” jest sposób, w jaki autor rozwija swoje tezy o podkładzie społeczno-społecznym.

Toller, reakcjonista, ujmując te kwestje naogół pesymistycznie: Europa w jego interpretacji stacza się w dół. Wśród dźwięku jazz-bandu schodzi do grobu myśląc o niebieskich migdałach. Toller mówi o tem bez rozpacz. Nie mniej nie może on powstrzymać się od ironji. Stąd i pierwiastek satyry przewija się mocną smugą przez „Hinkemana”, ożywiając grymasem śmiechu jego filozoficzne oblicze. Jednakże autor dając nam w skrócie obraz zgangrenowanej współczesności, nie posuwa się do wyciągnięcia z niego efektywnych wniosków: moralizacja zostawia samemu widzowi.

„Hinkeman” jest tragedją arcyciekawą nie tylko dzięki swej ideologii: jest to sztuka równocześnie nader sceniczna o widowiskowym miejscami charakterze. Postacie nie są papierowe, akcja nie jest literaturą, słowem reżyser i aktor znajdźcie w nim daleko idące możliwości.

Premjera Hinkemana tak z wyżej przytoczonych względów, jak i przez sposób w jaki ją ujęto, była prawdziwym ewenementem artystycznym „Teatru Miejskiego”.

karząc będzie prokurator Herman. W związku z mającą odbyć się w dniu 21 lutego rozprawą główną, dowiadujemy się, że na sali 56 znajdą pewne zmiany. Mianowicie z polecenia prezesa sądu powiększona będzie znacznie ilość miejsc dla prasy palestry i sądownictwa.

Sprawa rozpocznie się punktualnie o godzinie 9 rano i z chwilą przystąpienia do rozprawy drzwi na salę będą zamknięte, i absolutnie nikt nie będzie wpuszczony. W gmachu sądu zarówno jak i przed gmachem porządek utrzymywać będzie policja. (Wid)

SUGESY P.P.S.
NAD VICTORIA NYANZA.

Lordyn, 19-2 (afis)

Według otrzymanych tu wiadomości z północnej Rodezji wybuchł powszechny strajk. Ruch kolejowy jest całkowicie wstrzymany. Dyrekcja kolejowa pragnęła wysłać pociąg, celem przewiezienia większej ilości turystów angielskich i amerykańskich, którzy lawią w okolicach wodospadu Victorji, jednakże strajkujący kolejarcy oparli się temu żądaniu.

REKLAMA TO POTĘGA

TEATR W SALI GEYERA.

„Arcywesoły wodewil „12 żon Jafeta” grany z olbrzymim powodzeniem w sobotę i niedzielę przy przepelnionej widowni, powtórzony zostaje na ogólne żądanie w bieżącym tygodniu we czwartek, piątek, sobotę o 8,20 wiecz i w niedzielę o 4,20 pp. i 8,20 wiecz. Bilety nabywać można w kasie teatru na miejscu.

skiego”. Echo tego widowiska powinno zabrzmieć w całej kulturalnej Polsce.

Sukces swój zawdzięcza „Hinkeman” kapitalnej reżyserji Wiercińskiego, który dodał mu skrzydeł daleko idącą swą inwencją i wnikliwą intuicją, chwytając w lot wszelkie subtelności założeń autora. Ręka w rękę z reżyserem szedł utalentowany artysta, K. Mackiewicz stwarzając świetne dekoracje, pełne śmiałości i eksperymentalnej wymowy.

Kreacja, jaką w roli tytułowej stworzył Artur Socha, należy do kapitalnych. Inteligencja, wyczuwanie sytuacji, silny wyraz i wielka dynamika dramatyczna, z jakienś Socha ujął swą rolę czyniąc ją pierwszorzędną.

Ciepła kobiecość promieniowała z roli Małgorzaty, interpretowanej przez H. Skrzydłowską. Bardzo dobrym partnerem tej okazał się Brodniewicz (Fawel).

Oryginalnie, bardzo indywidualnie potraktował swego dyrektora dudy cyrkowej Złocz.

Reszta zespołu doskonała. Całość: wielki sukces i wielki triumf „Teatru Miejskiego”.

Najwyższy czas do zakupu
„HACELE”
znanej marki „ULAN”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Berkowski
Oddział w Łodzi, ul. Kiłińskiego 70. Telefon 84.

Inż. Karol Folkierski

Al. Kocłuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawn-administracyjna
w sprawach technicznych

**Dobry zegarek
kupisz tylko**

w firmie

Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-
cje zegarmistrzowskie, zegary
fabryczne i elektryczne na
miejscu i w własnej pracowni
oraz roboty jubilerskie wszyst-
ko szybko solidnie i na każde
żądanie

tel. 25-35

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku
jakim jest u nas „ROZWOJ”

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Klepek z wystawą natych-
miast do wynajęcia, wia-
domość telfaon 41-58
7 10-1

Postępanie do sprzedania,
czarny, krótki, firmy wie-
deńskiej ul. Kątna Nr. 44
m. 6
7 14-5

Klepek kolonialno spożywo-
czy tytoniowy rogowy
dobrze prosperujący, pokój
z kuchnią od zaraz do od-
stąpienia wiadomość w
administracji „Rozwoju”
7 2-0

Dom z ogrodem oświet-
lenie elektryczne, w Lan-
gówku, niedaleko od przys-
tanku Radogoszcz zaraz do
sprzedania wiadomość ul.
Tylna 3 m. 8. od 12 do 7
wiecz.
7 22-2

Posady i prace

**CHCESZ OTRZYMAC
POSADĘ?**
Musisz ukończyć kursy fa-
chowe, korespondencyjne
profesora Sekułowicza.
Warszawa, Łódź 42
Kursy wyuczają listownie
buchalterji, rachunkowości
kupieckiej, korespondencji
handlowej, stenografji, na-
uki handlu, prawa, kaligra-
fji, pisania na maszynach
towaroznawstwa angielskiego
francuskiego, niemieckiego
pisowni, oraz gramatyki
polskiej. Ważne dla Rolni-
ków buchalterja rolnicza
oraz nauka o wydajności
gleby. Po ukończeniu
świadectwo. Żądajcie pros-
pektów.

otrzebna młoda służąca
skromnych w magań.
Gdańska 11 obok pralni.

racę biurową na godziny
popołudniowe pierwsze
Posiadani? wykształceni
7-klasowe Łaskawe oferty
składać proszę pod „13”
do Administracji Pisma
otrzebna młoda służąca
skromnych wymagań
Gdańska 71, obok pralni,
6940-3

otrzebna służąca do
sprząta na kilka godzin
rannych Lipowa 56 m. 4
od 4 do 5. 7024-1

otrzebny chłopiec do pos-
ług Wiadomość Andrze-
ja 30 Cukiernia 7028-1

otrzebna służąca na przy-
chodnie Wiadomość
Główna 61 m. 37 lewa of.
I p. 7026-1

otrzebni chłopcy i dziew-
częta do roznoszenia
gazet Wiadomość w „Roz-
woju” Kaucja konieczna.

łodzieniec silny rosły
pragnie się nauczyć fa-
chu rzeźnika, kto by chciał
z panów wziąć takiego
młodzieńca może otrzymać
1500 zł. pożyczki. Proszę o
złożenie oferty pod „Przy-
jezdny” do Rozwoju do
dnia 20 br. 6994-4

otrzebna kasjerka do cu-
kierni ze świadectwami
Zielona Nr. 3, I p. Ulrichs.
7016-1

Lokale i mieszkania

klepek z mieszkaniem do
wynajęcia Wiadomość
Wólczańska 139 mieszkania
4. Cd 10 rano do 4 p.p.

amotną osobę przyjmę ul
Aleksandrowska 19 m
29 8790-3

klepek duży z wystawo-
wym oknem jest natych-
miast do wypuszczenia
Grabowa 32 8642-3

Zagubione dokumenty

maginęla książeczka Kasy
Chorych Ludwika Fal-
kowskiego zwrócić do Tow.
Akc. J. John. 700-3

Wszelki ból głowy
WYWA-
FARMACJA
ANALOGICZNE „Soma”

wyrobu laboratorium przy
anteco S. HAMBURGA
S-ka w Łodzi Główna 50

Różne.

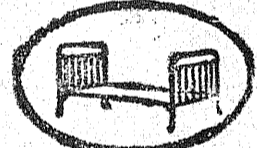
ZANIM zwątpisz w odrys-
owanie zdrowia zażądaj
bezpłatnej broszury „O
ziołach leczniczych”. Nie
zawiedzisz się Tysiące
uleczonych! Adres: Liszki,
Apteka. 6948-1

Nasiona

pierwszej jakości, rolnie,
traw, drzew, warzywne i
kwiatów, oraz narzędzia
i przyrządy ogrodniczo-
przeznaczne, polecają składy
L. Jasińskiego,
prowadzone od 1870 roku
w ŁĘCZYCY, ul. Poznań-
ska 30, telefon 125
w ŁODZI, ul. Sw. Andrze-
ja 10, telefon 68-56
Cenniki rozsyłane są bez-
płatnie

Na hipotekę

pierwszorzędna (4 piętra)
w centrum miasta
poszuwają
3 tysiące dol. am.
Oferty do Administracji
sub „3 tysiące”



Wielki wybór wózków dzie-
cinnych krajowych i zagranic-
nych; i łóżek metalowych wy-
mocy amerykańskie, materace
wysokie i niskie oraz materace
sprężynowe hig. aniczne, „tent”
do meblowania łóżek podług
miary nabyć można na terenie
i najkorzystniejszych w: run-
kach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 75
(w podwórzu) tel. 58-61

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziem-
skich, gospodarstw wiejskich, domów, wil-
li, fabryk, młynów wodnych, placów, skle-
pów, interesów handlowych i t. p. Zają-
twa szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 ! nekrologi 30 gr.
50 gr. najmniejsze ogłoszenia 5 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem
50 gr. podzielenie na 5 lamp, wyraz na 5 lamów. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
ogłoszenia. Ogłoszenia przysyłajcie do p. 7-01 po 7-01 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od
1-go października 1928 r. w sprawie ogłoszeń. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
Adres w posiednictwie 10 35 miesięcznie — 20-21.